

DZIEŃ DOBRY!

DZIENNIK ILUSTROWANY

W Niemczech mordują Żydów

Prasa nazywa te wypadki... samobójstwami

BERLIN, 6.4. — Szereg pism niemieckich jak „Berliner Tageblatt”, „Vossische Ztg.”, „Berliner Zeitung am Mittag” i inne podają w krótkich rubrykach

„samobójstwa Żydów”

liczne wypadki, stwierdzające śmierć szeregu osób - narodowości żydowskiej.

Tak np. adwokata Georga Letmana znaleziono nieżywego we własnym mieszkaniu. Ten sam los spotkał przymusowo urlopowanego radcę sądowego pochodzenia żydowskiego Aleksandra Hollenroda

W Gładbach w mieszkaniu swym znaleziono

ciężko rannych od postrzałów kierownika domu towarowego Tietra dr. Heimana i jego żonę.

W domu profesora kliniki uniwersyteckiej w Heidelbergu Bestmana zastano zwłoki syna jego dr. Hansa, usuniętego ostatnio ze stanowiska asystenta sądowego.

Podobny wypadek zanotowano w Berlinie, gdzie w mieszkaniu własnym znaleziono

trupą kupca żydowskiego

Alfreda Mittmana. Miał on postrzeloną czaszkę.

Równocześnie z szeregu miejscowości napływają wieści o dalszych zarządzeniach represyjnych w stosunku do Żydów.

W Bawarii minister skarbu Siebert skreślił fundusze przeznaczone na izraelskie cele religijne.

W Badenii urlopowano przymusowo wszystkich Żydów w służbie państwowej, samorządowej oraz w szkolnictwie prywatnym.

Zamknęli Żydom usta i każą chwalić Hitlera

Iście niemiecka metoda! Z jednej strony prześladowuje się i terrorizuje Żydów i wyklucza się z pod praw, z drugiej zaś strony posyła się w świat „sprostowania” i zmusza się bitych i prześladowanych do podpisania enuncjacji, przeznaczonej na zagranicę.

Poniżej zamieszczamy list otrzymany przez wielu kupców i przemysłowców Żydów w War-

W Kilonji wszczęto akcję dążącą do usunięcia wszystkich handlarzy i rzeźników z hal i rzeźni — kieruje nią specjalnie do tego celu powołany komisarz hitlerowski.

Według wiadomości zaczerpniętych z pism wiedeńskich w księstwie Lichtenstein w miejscowości Vaduz 7. infodnych ludzi napadło i zamordowało Alfreda Rottera i jego żonę Gertrudę.

ciężko zaś raniło brata zabitego Fritzta i towarzyszącą mu p. Wolfi.

Obaj Rotterowie byli dyrektorem teatrów berlińskich i ostatnio, uciekając przed przesładowaniami, osiedlili się w ks. Lichtenstein.

Do konsula R. P. w Essen zgłosiła się delegacja matek i żon aresztowanych w Dortmundzie obywateli polskich Żydów z prośbą o spowodowanie zwolnienia uwięzionych. Konsul Wdźiękowski ponownie interweniował u władz niemieckich w sprawie uwięzionych.

CZERNIOWCE, 6.4. Wielkie wzburzenie wśród ludności miasteczka Wyznicy spowodował nagły powrót Józefa Berga, zmuszonego do opuszczenia Niemiec i zlikwidowania przedsiębiorstwa handlowego, które posiadał tam przez lat kilkanaście. Berg był aresztowany przez hitlerowców i w bestialski sposób pokutył nożami.

Nie wypuszczają Żydów z Niemiec

ESSEN, 6.4. Prezydent policji w Düsseldorfie wstrzymał wydawanie paszportów Żydom obywatelom niemieckim, równocześnie zarządził zbadanie, którzy Żydzi (religia nie gra roli, jedynie pochodzenie) są już w posiadaniu paszportów. Ci, którzy już posiadają paszporty również nie będą mogli wyjechać zagranicę.

Uciekają

ESSEN, 6.4. Donoszą z Holandii, że daje się tam zauważyć masowy napływ Żydów z Niemiec. Pociągi nad granicą niemiecko-holenderską są przepełnione uchodźcami. W samym Amsterdamie osiedliło się dotychczas przeszło 1000 Żydów, przybyłych w ostatnich dniach z Niemiec.

Zmiana attache wojskowego w Moskwie

MOSKWA, 6.4. Opuszczył Moskwę po 4-letnim pobycie na placówce attache wojskowy przy poselstwie R. P. pułk. dypl. Jan Kowalewski.

Bojówka hitlerowska porwała 3 Polaków

WROCLAW, 6.4. Bojówki hitlerowskie dokonały napadu na kilku studentów-Polaków, w czasie gdy wracali wieczorem do domów. Dwaj studenci, pobici i pokaleczeni, zdołali uciec napastnikom. Dwaj inni, Kanla i Jankowski, oraz znajdujący się w ich towarzystwie

nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim p. Straszynski zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku.

Do środy wieczorem nie można było uzyskać żadnych informacji o losie uprowadzonych.



Prześladowania żydów w Niemczech nie ustają. Długa broda i semicki nos — oto dostateczny powód do tego, aby w wysiedlonych z domu nie wrócić już doń.

Zastanówmy się trochę...

Przedsiębiorcy z pod ciemnej gwiazdy

Sledząc przebieg skandalicznego procesu inż. Ruszczyńskiego, który naraził Skarb Państwa na olbrzymie straty, trudno się oprzeć głębokiemu zdumieniu, że te wszystkie złośliwości i nadużycia mogły się dziać przez tak długi czas bezkarnie.

Mimowoli, wyrwa się o krzyk: ależ na ilość Boska, jak można było dopuścić do tego, aby tacy kryminaliści jak Ruszczyński i jego banda mogli prowadzić wielkie budowle państwowe.

W czasie rozprawy sądowej odczytano listy, które „przedsiębiorca budowlany” Kotliński pisał do swego wspólnika Mikulskiego w roku 1925.

Oto kilka urywków z tych listów:

„Drogi Janku! Dyrekcja nie śmie wiedzieć o moich stosunkach z tobą, bo cóż ci tobie zamówienia. A ja tymczasem wszystko robię, żebyś dostawał robotę i ułamek, że ciębie nie znam. Konieczne jest, żebyś wydosłał zaświadczenie z ministerstwa robót publicznych, że budowałeś dla nich i że wydajesz o sobie jak najpochlebniejszą opinię. Ty przecież jesteś sprytny i jak bezdusznie potrzebował, to wydosłał zaświadczenie, że jesteś emirem kaukaskim. Przyślij mi dwa tysiące złotych, bo jestem bez gotówki. Dopóki nie wyślesz, to czytałem, draniu, ten list co godzinę!”

A oto urywek z innego listu:

„Obecnie idzie na mnie fala skarg do dyrekcji, że okradłem skarb państwa. A tymczasem ja, żeby zerwać z fatalną sytuacją, zwyczajnie z całą bezczelnością złożyłem ofertę na roboty budowlane. Nie chcę się więcej kryć, że jestem przedsiębiorcą!”

„Sytuacja w Polsce staje się groźna. Jeżeli nasz kochany

Ośławiony Lasocki zwolniony z więzienia

W sprawie ziemianina Stanisława Lasockiego, który przed tygodniem stał przed sądem okręgowym pod zarzutem zżelżenia narodu polskiego i okazany został na rok więzienia, sąd, jak wiadomo, nie zmienił poprzedniego środka zapobiegawczego i w dalszym ciągu zastosował wobec Lasockiego bezwzględny areszt.

Od tej decyzji sądu okręgowego obrońcy Lasockiego odwołali się ze skargą incydentalną do sądu apelacyjnego.

Na posiedzeniu niejawnym sąd apelacyjny postanowił uchylić decyzję sądu okręgowego i zarządził zwolnienie Lasockiego z więzienia za kaucją 10 tys. zł. Po złożeniu tej kaucji Lasocki został zwolniony z więzienia.

Selma tak dalej będzie gospodarował, to niewiadomo, czy cała Polska nie weźmie w łeb. Ty jesteś zabezpieczony, bo masz 60 dolarów, a ja nie mam nic. Zresztą masz taki spryt, że przy bolszewikach więcej zarobisz, jak obecnie”.

A w krótki czas potem ludzie ci wykonywują wielkie roboty państwowe — aż w końcu osładają w więzieniu.

Lepiej późno -- niż nigdy Rząd pragnie uniemożliwić afery w stylu Ruszczyńskiego

W Rządzie rozpatrywany jest projekt surowych przepisów, któreby utrudniały nadużycia przy dostawach i budowach, wykonywanych dla Skarbu Państwa, instytucji państwowych (z wyjątkiem Monopoli i przedsiębiorstw wydzielonych).

Według tego projektu nie będą mogły wykonywać dostaw lub robót budowlanych jakieś anonimowe firmy, powstające dorywczo celem utarczenia się pieniędzmi publicznymi, gdyż każda firma przemysłowa musi się przedtem wykaazać świadectwem Izby Przemysłowo-Handlowej i każdy rzemieślnik — zaświadczeniem Izby rzemieślniczej, a rolnik posiadacz musi świadectwo z Izby rolniczej.

O robotach i dostawach nie mogą się ubiegać nie tylko funkcjonariusze państwowi, ale nawet takie osoby, które były urzędnikami państwowymi, samorządowymi lub wojskowymi, jeśli od czasu opuszczenia służby nie upłynęło pełnych 3 lat. Również te osoby nie mogą być członkami zarządu przedsiębiorstw ubiegających się o dostawę lub roboty.

Projekt rady ministrów przewi-

Zdawałoby się, że prościej jest najpierw sprawdzić komu się daje zamówienie i poleca roboty, niż czynić to po niewczasie, kiedy kryminaliści „obłowili się” już i narazili Państwo na niepowetowane szkody... Tymczasem działo się u nas, niestety, zawsze odwrotnie.

Fakt, że takie typy z pod ciemnej gwiazdy, jak ci współnicy, których korespondencje wyżej

przytoczyliśmy, mogli „pracować” za zgodą instytucji państwowych i na ich rachunek, jest ciężkim oskarżeniem pod adresem tych wszystkich, którzy do tego dopuścili.

Dobrze się więc stało, że choć niewczasie, rząd opracowuje obecnie przepisy, które mają na przyszłość uniemożliwić takie afery, jak wynika z zamieszczonych poniżej wiadomości.

Nie mogłam poprostu powstrzymać się od leż, czytając ten opis rozpaczliwej niedoli kobiety, rzpoczął na pastwę okrutnego losu. Ten opis odmalował moje własne przeżycia i moja własna tragedia.

W sprawie Gorgonowej odzywa się wiele głosów. Jedni bronią jej, mówiąc, że jest niewinna, że nie do pomysłienia jest, by ta kobieta popełniła tak straszną zbrodnię. Drugi natomiast rzucają w nią kamieniami potępienia i stawiają ją pod haniebnym pretekstem. Ja nie wiem i nie wiem nie wiem, gdzie jest prawda — w liście moim chciałam tylko parę słów powiedzieć tym, którzy dla p. Gorgonowej mają tylko potępienie i pogardę.

Umożnienie 3000 spraw w Najw. Tryb. Admin.

Na mocy par. 115 nowej ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym w ciągu trzech miesięcy, t. j. od 15 listopada roku ub. do 15 lutego r. b. winny być składane wnioski do Trybunału o poparcie skarg wniesionych w swoim czasie. Bardzo wiele osób, szczególnie mieszkańców Kresów, nie wiedziało o tym przepisie i wobec tego nie zastosowało się do niego. Z tego powodu z ogólnej liczby ok. 9.000 spraw, które pozostały w N. T. A. nierozstrzygnięte, obecnie po upływie terminu 15 lutego osadło z wokandy około 3.000 spraw. Przyczyniły się do tego okoliczności, że wielu adwokatów nie poczuwało się do obowiązku dalszego prowadzenia sprawy przed N. Trybunałem Admin. i nie wnosiło podania, popierającego charge. Ponadto niektóre podania były wnoszone bez przepisanych opłat stępiowych, co spowodowało umarzenie spraw.

Nowy projekt zwraca uwagę na popieranie rzemiosła: więc oferty rzemieślnicze muszą być uwzględniane, w miarę możliwości, przed innymi.

Projekt rady ministrów prócz hasła popierania wytwórczości i

Pomimo starcia por. Jastrzębski zdołał na swoim aparacie poszybować dalej i wylądować na lotnisku, natomiast u aparatu por. Zawadzkiego ułamały się skrzydła i płatowiec spadł na podwórze domu Nr. 24 przy ul. Reya.

Samolot spalił się. Por. Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

Skrzydło domu uległo zawaleniu, wskutek czego dwa mieszkania są zupełnie zniszczone. Jedna kobieta odniosła rany, a jedno dziecko porażenia.

Godziny ranne nieszczęśliwie się zapowiadają i nie nadają się do wszelkich nowych poczynani.

Gorszy nastrój, jaki może się zacząć około godz. 9-ej, wprawdzie wkrótce ustąpi, nie później, zaraz po godz. 11-ej — możemy znowu odzyskać jakieś niepokojne nerwy bez uzasadnionej przyczyny.

Najbardziej niejasno będzie się przedstawiała sytuacja między godz. 14-tą a 15-tą.

Poprawa nastroju zaznaczy się wyraźnie dopiero po godz. 19-ej w związku z lepszymi perspektywami finansowymi. Okres kolo godz. 21-ej sprzyja ekspansji towarzyskiej i zalatwianiu spraw, które mają pozostać w ukryciu.

Późniejsze godziny wieczorne zapowiadają się jeszcze leniej i obiecują dobry nastrój i powodzenie.

Pogoda

Po pochmurnym lub miejscami mglistym ranku — pogoda słoneczna. Nocą przymrozek, dniem znacznie cieplej. Słabe wiatry miejscowe lub ci-
sza.

„Nie rzucam kamieniem w Gorgonową”... Dramaty ładnych a nieszczęśliwych kobiet List maszynistki, która...

Ogłoszone wczoraj listy Rę Gorgonowej do męża Erwana zrobiły wrażenie.

W powodzi różnych teoretycznych, literackich głosów — te listy mają wagę dokumentu, są spowiedzią do szych kobiet, która złapana życiem, porzucona przez męża, poszła na służbę grzechu.

Już dziś otrzymaliśmy pierwszy list. Jest on dowodem, że dramat Gorgonowej nie jest odosobnionym, dlatego tak żywie zainteresowanie budzi w najszerszym ogóle.

Do głębi duszy poruszył mnie listy p. Gorgonowej do jej męża Erwana.

Nie mogłam poprostu powstrzymać się od leż, czytając ten opis rozpaczliwej niedoli kobiety, rzpoczął na pastwę okrutnego losu. Ten opis odmalował moje własne przeżycia i moja własna tragedia.

W sprawie Gorgonowej odzywa się wiele głosów. Jedni bronią jej, mówiąc, że jest niewinna, że nie do pomysłienia jest, by ta kobieta popełniła tak straszną zbrodnię. Drugi natomiast rzucają w nią kamieniami potępienia i stawiają ją pod haniebnym pretekstem. Ja nie wiem i nie wiem nie wiem, gdzie jest prawda — w liście moim chciałam tylko parę słów powiedzieć tym, którzy dla p. Gorgonowej mają tylko potępienie i pogardę.

Plakam gorzko, czytając listy p. Gorgonowej. I miałam ogromny żal do tych, którzy, rzucając kamień w nią, nie chcą myśleć o jej zbrodni duszy, o tej okropnej niewierze, jaką przeszła ona.

Rozumiem ją z głębi serca i dlatego do tych, którzy nie chcą widzieć w niej przedewszystkiem nieszczęśliwej kobiety, wołam:

— Kto jest bez winy, niech rzuci na nią kamieniem.

Ja nie rzucę. Pięć lat temu byłam nieszczęśliwsza na świecie, miałam męża, nowożeńko się nam jako-tak. Urodziła się nam córeczka, która kochałam nad życie. Warunki materialne pogorszyły się. Wtedy mój mąż, zwabiony przez szych kolegów, wyjechał do Francji w poszukiwaniu polepszenia dołu. Pierwsze lata pisał, przysyłał trochę pieniędzy, a od dwóch lat — jestem sama i opuszczona. Mąż mój nie daje znać życia, nie pisze, a wszelkie moje poszukiwania przez konsulatory i To-

Wczoraj odbył się w sądzie okręgowym w Warszawie proces 7-mu bandytów, oskarżonych o nocny napad na pułkownika armii fińskiej, p. Antero Svensona.

Sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

„Płk. Svenson spędził część nocy w kawiarni „Adria”, gdzie sporo wypił, poczem wyszedł na ulicę Marszałkowską. Tu go otoczyła gromada mężczyzn, poczem pułkownik uderzony został w głowę

W Warszawie zaznaczył się dalszy spadek marki niemieckiej. 4-go kwietnia kurs wynosił 212,50, 5-go 211,50, a wczoraj — 210,80.

Przewidywany spadek, według opinii finansistów, sa 2 rodzajów — polityczne i gospodarcze. Przyczyny polityczne sa zrozumiałe: finansjera międzynarodowa nie ma powodu popierania rządów Hitlera. Przyczyny gospodarcze sa wielorakie. Pewna rolę wśród nich odgrywa fakt trudności z

Giełda zbożowa

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie notowano wczoraj za 100 kg. parwet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 20 — 20,50, II-gi standard 19,50 — 20, pszenica czerwona jara szklista 36,50 — 37,50, pszenica jednolita 35,50 — 36,50, pszenica zbierana 34,50 — 35,50, owies jednolity 16,50 — 17, owies zbierany 15,50 — 16, jęczmień na kasze 15,50 — 16, jęczmień browarny 17 — 18.

warzystwo Emigracyjne nie odniosły skutku. Podobno wyjechał do Ameryki Północnej.

Cóż miałam robić ja — sama, po-

rzucana, bez środków do życia, bez rodziny z dzieckiem. Nie będę opisywała moich strasznych męczarni, gdyby nie córeczka moja, już-

Od 1-go kwietnia ulgi dla budownictwa

Zapowiadana ustawa o ulgach dla nowo-
wznowionych budowli ukazała się w Dzienniku Ustaw Nr. 22 i nosi datę 24 marca 1933 r.

Ustawa zwalnia na okres 15 lat nowo-
wznowione budowle, ukończone przed 1-ym 1-ym 1940, jak również części nadbudowane i przybudowane i to tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, od szeregu podatków i opłat, a mianowicie:

1) od podatków od nieruchomości lub budynków i to tak państwowych jak i samorządowych; 2) wszystkich podatków i opłat, dla których podstawa wymiaru sa podatki od nieruchomości lub podatki budynkowe z wyjątkiem opłat przewidzianych w ustawie o budowie i utrzymaniu dróg publicznych; 3) od podatku dochodowego i to do końca 15-go roku podatkowego od chwili ukończenia budowy, przybudowy lub nadbudowy ośnośnie dochodu, płynącego z nowo-
wznowionych domów mieszkalnych w gminach miejskich; 4) osoby fizyczne, prawne i członkowie spółdzielni mieszkaniowych, które wybudowały domy mieszkalne do końca r. 1940, mogą po myśli ustawy pobrać z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu sumy, stanowią-

ce część tego dochodu, a zużyte na budowę; 5) od podatku majątkowego, na okres lat 15, licząc od roku następnego po ukończeniu budowy, zwalnia ustawa te nowo-
wznowione domy mieszkalne w miastach oraz części nadbudowane i przybudowane. Jeżeli budowe, nadbudowe i przybudowe ukończono w okresie od 1-go stycznia 1925 do końca 1940 r.; 6) od najawyczajniej daniny majątkowej zwalnia ustawa te nowo-
wznowione budynki, jak również nadbudowy lub przybudowy ukończono w czasie od 1-go stycznia 1923 do końca r. 1937.

Ponadto ustawa przewiduje zwolnienie od opłat stępiowych szeregu pism umów i poświadczeń odnoszących się do nabycia lub sprzedaży budowli, względnie materiałów zużytych do budowy.

O ile rozchodzi się o materiały budowlane, zużyte przy budowie budynków mieszkalnych, ustawa zwalnia je również od podatku na rzecz gmin, ściąganego na podstawie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa weszła w życie z dniem 1-m kwietnia 1933 r. i obowiązuje na całym obszarze państwa.

Napad na pułkownika finlandzkiego Banda „Chińczyka” przed sądem

Wczoraj odbył się w sądzie okręgowym w Warszawie proces 7-mu bandytów, oskarżonych o nocny napad na pułkownika armii fińskiej, p. Antero Svensona.

Sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

„Płk. Svenson spędził część nocy w kawiarni „Adria”, gdzie sporo wypił, poczem wyszedł na ulicę Marszałkowską. Tu go otoczyła gromada mężczyzn, poczem pułkownik uderzony został w głowę

W Warszawie zaznaczył się dalszy spadek marki niemieckiej. 4-go kwietnia kurs wynosił 212,50, 5-go 211,50, a wczoraj — 210,80.

Przewidywany spadek, według opinii finansistów, sa 2 rodzajów — polityczne i gospodarcze. Przyczyny polityczne sa zrozumiałe: finansjera międzynarodowa nie ma powodu popierania rządów Hitlera. Przyczyny gospodarcze sa wielorakie. Pewna rolę wśród nich odgrywa fakt trudności z

Zamordowali, bo za dużo wiedział

MOSKWA. 6.4. „Izwiestia” pisa-
za o zabójstwie dziennikarza dr. Bella, dokonanej przez bojowców hitlerowskich na terytorium Austrii, jako o „checi pozbicia się przez organizatorów podpalenia Reichstagu człowieka, który znał kulisy tej potwornej prowokacji”.

i stracił przytomność.

Zajście to obserwowali trzy pa-
nienki, odbywające w pobliżu swój nocny spacer oraz szofer taksówki Stanisław Janc, którego sprawozdanie stanowi główny materiał śledztwa.

Około godz. 4-ej nad ranem, stojąc ze swą taksówką na postojni przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej ze Złota, zauważył grupę znanych mu awanturników, pod przewodnictwem Zygmunta Pachow-

skiego, zwanego „Chińczykiem”, w której znajdowali się Stan. Jeziński („Szaram”), Tomasz Sosinowski („Kacp”), Piotr Warszwi-
ko, Józef Wnorowski, Józef Czabek i Stan. Sekita.

Szofer obserwował, jak banda Pachowskiego napadła jakiegoś wieśniaka, który jednak zdołał się im wywać, poczem zwrócił uwagę na eleganckiego pana zdającego chwiejnym krokiem.

Natychmiast otoczono go. Jeden z napastników uderzył go młotkiem w głowę, inny wykręcił rękę w tył, poczem wyciągnęli mu portfel i zerwano z ręki złoty zegarek.

Szofer zawiadomił natychmiast patrol policyjny, który zaopiekował się ofiarą napadu i według wskazówek Jancza zaaresztował napastników, prócz Pachowskiego, który zdążył się ułotwić.

Świadkowie zajścia natychmiast rozpoznali uczestników napadu. Skradziony portfel zawierał papiery p. Antero Svensona, przepustkę do sztabu głównego i 10 złotych.

Wczoraj sprawa ta znalazła się w sądzie. Oskarżeni, wielokrotnie (prócz Sekity), karani do winy nie chcą się przyznać. Utrzymują, że poszkodowany pil- z nimi wódkę i dobrowolnie oddał zegarek.

Rozprawie przewodniczył sędzia Leszczyński.

„Pułkownik Svenson na rozprawie się nie zjawił, gdyż jest nieobecny w Polsce.

Wyrok jeszcze nie zapadł.

Katastrofa lotnicza w Toruniu Zabił się oficer - pilot

Wczoraj o godz. 10 m. 30 rano, wydarzyła się w Toruniu straszna katastrofa lotnicza.

Dwa samoloty 4 pułku lotniczego typu P. W. S., z których jeden był pilotowany przez porucznika Jastrzębskiego, a drugi przez por. Stefana Zawadzkiego, odbywały lot ćwiczebny. Por. Jastrzębski ścigał na swoim aparacie por. Zawadzkiego.

W pewnej chwili samolot, pilotowany przez por. Jastrzębskiego, na wysokości około 400 metrów uderzył w aparat por. Zawadzkiego.

Tajny raport uratowanych Poszukiwania na miejscu katastrofy „Akronu”

WASZYNGTON. 6.4. Poszukiwania, prowadzone na miejscu katastrofy sterowca „Akron” dotychczas nie wydały żadnych rezultatów, ale będą kontynuowane do chwili, dopóki wszelka nadzieja na odnalezienie zwłok członków załogi sterowca nie zniknie. W

poszukiwaniach bierze udział iódz podwodna.

Trzej członkowie załogi, którzy wyszli cało z katastrofy, przybyli w drodze powrotnej do Waszyngtonu i zdali raport przy drzwiach zamkniętych. Dochodzenie rozpocznie się w Lakehurst w poniedziałek

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

Gdy mężowi chce się spać...

Wysłałam zamał bardzo młodo, bo zaledwie skończyłam 16 lat i żyję z mężem już prawie 12 lat, ale nie zaznałam szczęścia takiego, jak sobie wyobrażałam, bo mój wybrany nie lubi się całować.

Kilka lat po ślubie mój mąż częściej mnie pieścił, ale z całowaniem był zawsze skąpy, a w ostatnich czasach prawie mnie nie całuje, czego jestem bardzo spragniona.

Nieraz go proszę: Romku! pocałuj mnie, to mnie żartami zrywa i mówi, że

spać mi się chce,

albo pódniej i t. d. Zamierzam, że jestem ładną i zgrabną blondyną, inni zachwycają się mną, a co do męża, to jest również ładny, przystojny ciemno-blondyn i na dobrym stanowisku.

Przekonana jestem, że mąż mój nie miewa miłości poza domem, gdyż na wszystkich rozrywki jak do kin, teatrów, chodzący oboje, nie po nim nie narzekałam i pewna jestem, że mąż mój mnie nie zdradza.

Radzi Panie Gawędo, co mam począć, by mój mąż całował, bo ja tak bardzo lubię całować się.

Spragniona z Brzeźcia.

— Proszę drogiej Pani, współczuję jej serdecznie, ale doprawdy rady na to, żeby mąż rozsnał się w pocałunkach, nie mam. To trudno, jeden lubi ciastka z kremem, a drugi dostojnie

żyje bez nich, i nie sposób go na nie namówić.

Jedno, co mogę dla Pani uczynić, to zamieścić pod adresem jej męża następujące ostrzeżenie.

— Panie Romanie baczność, niechże Pan zacznie całować żonę, bo gotów kto zechce wytrzeć.

Wiem, że Pańska żonczka z oburzeniem odrzucała taką ofertę, ale zawsze lepiej nie zostawiać jej sam-na-sam z niezaspokoionymi pragnieniami.

SAMOWAŃCZA NARZECZONA

Jestem kawalerem, liczę 28 lat, jestem na skromnej posadzie. Przed czterema laty zapożnałem dziewczynę, która po paru spotkaniach oddała mi się ze wszystkim i od tego czasu zaczęliśmy spotykać się częściej i choć ja do niej nie poszedłem, to ona do mnie przychodziła i zaczęła się mianować moją narzeczoną, choć ja jej nie podobnego nie obiecywałem.

To też mój dobry znajomy zaczął mi mówić, żebym przestał z nią flirtować, bo jest to kobieta złego prowadzenia się, co też faktycznie tak było, ale ja sobie nie zdawałem z tego sprawy.

Dopiero gdy dowiedziałem, że ona tak samo oddaje się innym mężczyznom, nawet żonaty, postanowiłem oddalić ją od siebie, ale było to już trudno, bo

ona już nie chciała wtenczas ustąpić, a co gorsze miała zostać matka i wnosła pretensje do mnie.

Właściwie ja nie wiem, być może że to była moja wina, a być może że ko- go innego. Ale w końcu postanowiłem wyprowadzić ją z tego nieszczęścia i dopomogłem jej moralnie i materialnie.

Po jej przyjeździe do zdrowia, postanowiłem stanowczo ją od siebie odsunąć. Ale gdy jej powiedziałem, że musimy się rozstać, ona oświadczyła mi, że sobie życie odbierze i zaczęła strasznie płakać, co też mnie znów skłoniło do dalszego chodzenia z nią.

W dalszym ciągu postanowiłem czekać, że się nadarzy jakaś okazja, że ona sama ustąpi. Ale to wszystko spel za na niczem, gdyż ona na każde wspomnienie zalewała się łzami i mówiła, że odepnie nie odejdziesz. Ja również się już do niej przyzwyczaiłem i jest mi jej żal opuścić.

Zamierzam, że jej nie Kocham i choć powiedziałem, że jej nie zaślubię, to jednak na to nie zważa.

Wiem Szanowny Panie Redaktorze, proszę o radę, gdyż nie wiem co mam zrobić, czy zaślubić tę kobietę, której znam całe życie prowadzenie się.

Wobec tego czuję, że pożycie małżeńskie byłoby nieszczęśliwe tak dla mnie jak i dla niej, gdyż nie mogę w myśli w żaden sposób pogodzić się z tem, że ona tak lekceważyła samą siebie. Mogę znaleźć dziewczynę ładniejszą, czystą i skromną. Nie chciałbym

jednak narazić jej na pozbawienie się życia, czem grozi.

J. z Otwocka.

— Mimo Pańskiego zarzekania się odnośnie wrażenia, że jednak trochę ona Pana obchodzi.

Od takiego „przyzwyczajenia się” do miłości jest krok tylko jeden i to niewielki.

Jeśli grzechy, o jakich Pan mówi, ustały, a ustały chyba z pewnością, dziewczyna ta może być dla Pana

najlepszą żoną.

Naiwność, brak opieki, mogły zaprowadzić ją na złą drogę, ale z chwilą kiedy uświadomiła sobie, że Pana kocha, a kocha zdaje się bardzo, chwyciła się tej miłości jak ostatniej deski ratunku. Nie powinien go jej Pan odbierać.

W paru słowach

„Nicolas”. Należy zawiadomić najbliższe władze wojskowe, które udzieli Panu odpowiednich informacji.

P. R. R. (Skarżysko — Rejów). Należy zwrócić się do P. K. O. lub któregoś z banków państwowych, które udzieli Panu informacji i w razie potrzeby dokonała wymiany. Proszę jednak mieć się na baczności jeżeli chodzi o prywatne banki, a tembardziej prywatnych dyskontorów.

„Młoda matka” (Warszawa). Podajemy adres Poradni świadomego „mężczyzny”: ul. Leszno Nr. 53.

— A teraz, moi panowie, idziemy... — zakomenderował Poreda.

Dochodziła północ. W zacisznym gabinecie Jarowskiego siedział sześciu mężczyzn. Otaczali ich gęste kłęby dymu tytoniowego, wijące się fantastycznymi smugami w przyciemnionem świetle.

W gabinecie panowała cisza i jakoś nikt z obecnych nie śmiał jej przerwać, jakby w obawie, że żadne już słowo nie będzie miało rzeczywistej wartości wobec faktów, które przeżyli parę godzin temu.

W głębokim, wygodnym fotelu, tuż pod stojącą lampą, siedział Poreda. Mleczne światło żarówki podkreślało jeszcze mocniej bladeść jego policzków i załamywało się platynowym reflekssem w posiwiałej brodzie. Inżynier oczy miał przymknięte, lecz głęboka, pionowa brzoza na czole świadczyła, że umysł jego pracuje intensywnie.

Zgromadzeni wokół niego: Jarowski, Moskwa, Zaimski, Suszyński i Trzmiel, patrzyli na tę brzozę z troską i oczekiwali z chwili na chwilę jakiegoś oświadczenia, które zamaci im radośny dzień.

Jarowski, który najlepiej znał Poredę, przeczuwał, że zapadają w nim jakieś postanowienia, których nie zmienić nie zdoła. Wiedział przecież zmiany, jakie następowały w przyjacielu, gdy prace kongresu zbliżały się do końca.

Najpierw był mocny i twardy. Głos jego miał jakieś stalowe, dzwinkowe nuty, gdy wygłaszał swą wielką mowę powitalną i kreślił program prac. Potem, gdy mówili inni — siedział skupiony i poważny, a w oczach błyszczał mu płomień zapалу i nieustępliwości.

W miarę jednak, gdy zwycięstwo stawało się widoczne, gdy emulżam dwóch tysięcy ludzi, którzy zjechali się z całej Polski, rósł i wznosił się na wyżyny najwyższe — słabł...

Odechodziła od niego cała moc i ustępowała miejsca prostej już radości, od której dygotało mu serce, a oczy osnuwały się mgłą szczęścia.

Sen najjaśniejszy był ziszczony! Kongres jednogłośnie uchwalił przyjąć program inżyniera Poredy, dać wszystkim siłami do zjednoczenia mas robotniczych w jedną wielką organizację i na pamięć tego przełomowego dnia w życiu nowel Polski — wybudować w Warszawie gmach stałej delegatury robotniczej, imienia twórcy budzącego się ruchu.

(Dalszy ciąg jutro).

W paru słowach

P. Ul. z Podlasia. Kupił Pan ten sam numer, tylko inne wydanie. List Pana z 6.III otrzymaliśmy. Po zebra- niu odpowiednich wiadomości udzieli- my Panu na odpowiedź. Cieszy nas, że „Moja Gazetka” znalazła takie uzna- nie wśród grona młodych Czytelników.

„Bezradna siostra” (Grzechów). Nie- stety my bezpośrednio pomóc tu nie- nie możemy. Brat Pani starać się nie- może obecnie jedynie o zajęcie w jakimś- przedsiębiorstwie prywatnym. Co do- spraw związanych z emeryturą, należy- nadać się do jednego ze związków zawo- dowych pracowników kolejowych (mo- że brat do któregoś należał) i tam za- sięgnąć informacji. W związkach ist- nieją poradnie prawne, sprawy tego ro- dzaju są często załatwiane i tam naj- lepiej wskazać mogą właściwą drogę.

Niezapomniać od tego trzeba w minister- stwie dowiadywać się o los złożonych podań i dokumentów. Niestety, wiele w tej sprawie zawiniła lekkość i nie- brata Pani, który mając już smutne doświadczenie z poprzedniego wypad- ku, godził się na takie warunki pracy.

Czytajcie Kino

Cena 50 groszy.

Trybuna Czytelników

W jaki sposób człowiek z taką „przeszłością” może być naczelnikiem urzędu pocztowego?

Szanowny Panie Redaktorze! Dobro Rzeczypospolitej zmusza mnie do nakreślenia kilku uwag, które uważam za konieczne do- nieść, a mianowicie:

1) W urzędzie pocztowym Kowel i stanowisko naczelnika urzędu sprawuje p. Górski Michał.

Oto informacje o tym panu, które mogłem zebrać:

1) W listopadzie 1929 r. został zawieszony w urzędowaniu z po- wodu nadużyć służbowych, jednak dzięki poparciu wpływowych jednostek został ukarany tylko „na- gana”, za to, że co innych wyda- lano ze służby. Pan Górski „wi- siał” tylko 6 miesięcy t. j. do kwie- tnia 1930 r. i zadarmo pobierał pi- eniądze ze Skarbu Państwa.

2) Za nadużycia służbowe został zawieszony poraz wtóry w marcu 1932 r. i „wisiał” do września 1932 r., t. j. 6 miesięcy, pobierając ze Skarbu Państwa pobory!

3) Aby móc p. Górskiego zawie- sić, siedziała w urzędzie pocztowym Kowel komisja, składająca się z dwóch starszych inspekto- rów od 6.1.1932 do 6.2.1932 r. po- bierając diety ze Skarbu Państwa

4) Druga dyscyplinarka udzieliła poraż wtóry tylko „nagany” p. Górskiemu dzięki poparciu wpły- wowej osoby.

5) Popiersie Marszałka Piłsud- skiego kupione w r. 1930 za uskla- dzenie przez pracowników pieniądze 155 zł. zaliczył do wydatków na potrzeby urzędu z ryczałtu, co jest nadużyciem!

6) Rachunek za dwie lampki e- lektryczne i dwie zwykłe ramy do portretów Prezydenta Rzeczypos- politej opiewa na zł. 154!

7) Dywan za zł. 60, kupiony za pieniądze urzędowe „przyswoił so- bie” i dopiero prawdopodobnie wskutek doniesienia. Dyrekcja Poczt w Lublinie ściaga tę sumę z pensji jego.

8) Bezpodstawnie zawieszał w urzędowaniu pracowników, nara-

Zmienne są losy koleje... Macher od „Tajemnicy skrzynki pocztowej” A. Reich zamiata w Wiedniu ulice

Proces inż. Ruszczewskiego któ- ry dopuścił się olbrzymich nadu- żyć przy budowie gmachów pań- stwowych w Warszawie i w Gdyni, przerwany został do dnia 18 b. m.

Wezwany w charakterze świad- ka p. Reich, który z ramienia Rusz- czewskiego był ni z tego ni z owe- go kierownikiem produkcji filmu „Tajemnica skrzynki pocztowej” przebywa zagranicą, wobec czego nie stawiał się do sądu.

Według posiadanych przez poli- cję wiadomości, Reich jest obecnie w Wiedniu, zamiatając ulic.

Musiał się jego interesy po- puszc bardzo niedawno, bo jeszcze przed kilkoma miesiącami wiodło mu się tam wcale dobrze, jak świadczy o tem poniższy odpis li- stu, który jest w naszym posłada- niu:

Data stempla poczt. 28.11.32

Wiedeń (Wien). Niedziela, 27 1/2 stop. 1932.

Tuchno moja najdroższa! Wreszcie po tak długim czasie list od Ciebie — słoneczny promień w tej smutnej szarudzie jesiennej.

Dzięki Twojej fotografii, którą za- wsze i wszędzie noszę przy sobie, rysów Twojej twarzy, spojrzenia Twoich oczu, Twego uśmiechu słodkiego życia, nie może ta długa rozłąka zaciemnić. Będąc w War- szawie cieszyłem się, że Cię zobaczę — że choć przez dzień dwa będziem razem — ale widocznie nie byłaś wtedy w Poznaniu.

Niestety w Warszawie pertrak- tacje w sprawie filii Evans Univer- sal Ltd., z powodu ciężkich warun- ków finansowych nie doprowadziły do korzystnego rezultatu. Może jeżeli stosunki finansowe w Polsce się polepszą, wtenczas przyjadę do Warszawy na czele Evans Univer-

sal Ltd. Tymczasowo czas upły- wa mi tu na konferencjach — bar- dzo, bardzo martwi mnie, że Ty, moje Kochanie, obecnym stanem tam jesteś podenerwowana — po- sady nie masz.

Stuchaj Tusienko — proszę Cie o to bardzo, przyjdź do mnie, be- dziemy razem, ten czas stagnacji przeżyjemy wspólnie, w każdym razie będziesz tu miała trochę kul- turalnej rozrywki no i... moje ży- we bijące serce tylko dla Ciebie.

Jak bardzo byłbym z Tobą tu szczęśliwy, brak mi słów na okre- ślenie tego. Tuchno — wierzę, że jesteś moją szczęśliwą maskotką, przyjdź do mnie, a wszystko szyb- ko na lepsze się zmieni.

Z kim byłeś w Inowrocławiu? Jak się bawiał? A Ty czy dno- żo oczkowałaś i oczkujesz?

Całuję, całuję bardzo gorąco, uściskuję i raczęta Twoje ste- skniony

A. R.

Minęło kilka miesięcy i oto, jak się okazuje, „stęskniony” A. Reich, osławiony macher od „Ta- jemnicy skrzynki pocztowej” — zamiata ulice w Wiedniu...

Czy „maskotka” zawiodła, czy też nie zdecydowała się na wy- jazd?...

—)★(—

Wynagrodzenia adwokatów najmniej 15 zł.

Z dnieniem wczorajszym utraciło moc obowiązująca rozporządzenie ministra sprawiedliwości, o wynagrodzeniu adwokatów za wykony- wanie czynności zawodowych i obowiązujące nowe rozporządzenie, które wprowadza zmianę w par. 13, ustalając minimum wynagro- dzenia należnego adwokatowi w kwocie 15 zł. za prowadzenie sprawy.

Poważne zmiany wprowadzono w rozdziale, mówiącym o wynagrodzeniu adwokatów przy pro- wadzeniu spraw upadłościowych.

Obecnie w postępowaniu upad- ściowem lub w wypadku t. zw. nadzoru sądowego i w postępo- waniu układowem sąd określa wy- nagrodzenie adwokata za czynno- ści kuratora, syndyka, zarządcy masy upadłościowej, nadzorca sa- dowego lub zarządcę układowego w kwocie nieprzekraczającej 3000 zł. miesięcznie.

—)★(—

RADJO

DZIS

11.57: Sygnał czasu i hejnał z Kra-

kowa.

12.10: Płyty.

15.50: Płyty.

16.20: Odczyt dla maturzystów „Cy- prian Norwid”. 16.40: Odczyt „Chleb w życiu człowieka”.

17: Koncert orkiestry 5-tej Tram- wajów Miejskich w Warszawie.

18: Odczyt dla maturzystów „Polska współczesna”. 18.25: Płyty. 18.45: Fe- ljeton „O prawo do radości życia”.

19.20: Odczyt „O mnie i wielkie”. 19.30: Feljeton literacki „Antoni Lan- ge”.

20.15: Koncert europejski polski Filharmonii Warsz.

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI

CZERWONA PAJĘCZYNA

POWIEŚĆ

— Co pan mówi?! — zdziwił się Jarowski. — Czyżby Warsza- wa interesowała się tak kongresem?

— I mnie to zdziwiło, a proszę sobie wyobrazić, że przed Cyr- kiem kręci się już cała gromada fotografów, dziennikarzy, kore- spondentów pism zagranicznych, policji i tak dalej. Mam poza- tem nowinę, która pewno ucieszy specjalnie pana Poredę!

— No, co się stało takiego?

— Dowiedziałem się, że do Cyrku przyjedzie wiceminister spraw wewnętrznych, pan Gromnicki. Zamierza nawet podobno przemówić!

— Tego jeszcze tylko brakowało! — zawołał ze złością Mo- skwa.

Poreda spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Dlaczego nie podoba ci się to, Janie? Ja jestem z tego bar- dzo zadowolony. To tylko dobrze nam zrobi, że będzie tam tak wysoki przedstawiciel władz...

— Za dużo już tych władz! Aż podejrzan!

Suszyński zaśmiał się głośno, gdyż zrozumiał aluzję.

— No mnie już chyba nie bierze pan za przedstawiciela wła- dzy. Jestem przecież natężonej cywilnym człowiekiem!

— Nie myślałem o panu... — odpowiedział Moskwa, lecz widać było, że mówi to nieszczerze, że tak coś i z myślami swemi się nie zdradza.

— No, Janie — zabrał głos Poreda — czas już najwyższy by nie było między nami żadnych zgrzytów. Za godzinę staniami przed delegatami całej Polski robotniczej, powiemy im być dla siebie jaknajżyczliwsi i mieć do siebie jaknajwięcej zaufania. Podaj rękę panu Suszyńskiemu i pozbadź się swych nierozsądnich uprze- dzeń...

Głos Poredy brzmiał poważnie i tak jakoś nieustępliwie, że Mo- skwa nie wahał się ani chwili. Podał rękę Suszyńskiemu i mruk- nął coś pod nosem. Komisarz przyjął ten odruch serdecznie, uści- skał dłoń Moskwy mocno i zapewnił go o swej przyjaźni. Sprawa zdawała się być załatwiona.

A. CHRISTIE

TAJEMNICA BŁĘKITNEGO POCIĄGU

Powieść sensacyjna

— Panno Katarzyno, nie miałam racji, mówiąc tak o tym młodzieńcu przed poznaniem go. Człowiek, grający komedje, może udawać uprzejmego, grzecznego, nawet nadskakującego. Ale kiedy jest zakochany przypomina baranka. Jestem przekonana, że ten młodzieniec jest szczerze w pani zakochany.

PAN AARON JE ŚNIADANIE.

Pan Józef Aaron wypił kawę i postawiwszy filiżankę na stole z uczuciem zadowolenia, otarł wargi i przyjrzał się uważnie siedzącemu wprost niego gospodarzowi.

— Niech mi pan da teraz dobry befsztyk, — powiedział.

Pan Puaro uśmiechnął się.

— Nie chce pan przekąsek?

— Owszem, zjem kilka kanapek, ale chciałbym dostać kawałek dobrego krwawego befsztyka.

Śniadanie ciągnęło się dalej w milczeniu. Wreszcie pan Aaron westchnął głęboko, położył widelec i nóż, przegryził serą i wtedy dopiero pozwolił myślom swoim zająć się innymi sprawami.

— Panie Puaro, — powiedział, — przed chwilą żądał pan pewnej informacji. Byłbym bardzo rad, mogąc jej panu udzielić.

— To bardzo miłe z pana strony. Do kogoś miałbym się zwracać w sprawach, dotyczących sztuki dramatycznej, jak nie do mojego starego przyjaciela, Józefa Aarona?

— Ma pan słusność, panie Puaro. Gdy chodzi o przeszłość, teraźniejszość, czy przyszłość, Józef Aaron wie wszystko.

— Niech mi więc pan powie, co pan wie o pewnej młodej osobie, nazwiskiem Kid?

— Kid? Kitty Kid?

— Tak, Kitty Kid.

— To bardzo dobra artystka. Świetnie wyglądała na scenie w męskim przebraniu. Śpiewała i tańczyła. Czy to o nią panu chodzi?

— Tak, o nią.

— Zarabiała dobrze w teatrze i nie była nigdy bez engagement.

— Ale ona nie występuje już od pewnego czasu?

— Nie. Rzuciła scenę dla jakiegoś Francuza.

— Jak dawno?

— Mniej więcej przed trzema laty. To była prawdziwa strata dla Music-hallu.

— Miała naprawdę talent?

— Nadzwyczajny!

— Nie zna pan nazwiska tego człowieka,

ka, z którym wyjechała do Paryża?

— To jakiś arystokrata... hrabia czy markiz. Zdaje mi się, że markiz.

— I nie wie pan, co się z nią stało?

— Nie. Nie słyszałem o niej, ani nie spotkałem jej od tego czasu. Przysięgam, że w jakiejś modnej miejscowości kuracyjnej odgrywa znakomicie rolę markizy. Ona wszystko potrafi, ta Kitty!

— To doskonale, — powiedział w zamieszczeniu Puaro.

— Żałuję bardzo, że nie mogę panu nic więcej powiedzieć. Takbym chciał przysłużyć się panu w czemś, panie Puaro. Nie zapomniał nigdy, że wyciągnął mnie pan kiedyś z przykrej sytuacji.

— Teraz będziemy już skwitowani.

— Przysługą za przysługę — roześmiał się Aaron.

— Pańskie zajęcie musi być bardzo interesujące? — powiedział Puaro.

— Tak sobie, czasami jest rzeczywiście ciekawe. Ale nigdy nie można mieć spokoju. Trudno przewidzieć, co się spotka publicznosci.

— W ostatnich latach taniec miał wielkie powodzenie.

— Tak. Nigdy, co prawda, nie rozumiałem zachwyty nad baletem rosyjskim. Ale publiczność go lubi.

— Spotkałem na Riwierze pewną tancerkę... nazywa się Mira.

— Mira! Sławną Mira! Ona zawsze znajduje takich, którzy finansują jej przedsięwzięcia. Swoją drogą, wcale dobrze tańczy. Widziałem ją i mam o niej wyrobione zdanie. Nie miałam z nią do czynienia osobiście. Ale podobno trudno z nią dojść do ładu, o byle co wpada w formalną wściekłość.

— Tak, zdaje się — przyznał Puaro.

— Onę to nazywała temperamentem.

— Czy oddawna Mira występuje na scenie?

— Ze dwa i pół roku. Lansował ją jakiś francuski książę. Teraz jest przyjaciółką greckiego ministra.

— Ach!

— Tak. Mira nie zasypia gruszek w popiele. Mówią, że młody Kettering zabił dla niej swoją żonę. Ja tam tego nie twierdzę. Jest w więzieniu, a Mira dała sobie tymczasem radę. Nie traci czasu. Opowiadają, że nosi rubin, wielkości gołębiego jaja.

— O, to ciekawa wiadomość!

— Mówi mi jeden z moich przyjaciół. Ale ten rubin, to pewnie kolorowe szkiele. Kobiety są wszystkie jednakowe, lubią Bóg wie co opowiadać o swoich klejnotach. Mira opowiada na prawo i na le-

wo, że ten rubin przynosi nieszczęście. Nazywa go „Sercem z Płomienia”.

— Jeżeli mnie pamięć nie myli, — powiedział Puaro. — „Serce z Płomienia” jest największym kamieniem ze sławnego naszyjnika.

— Nie mówiłem panu? One kłamią, jak z nut, jeżeli chodzi o błyskotki. Ten rubin Mira nosi na platynowym łańcuszku. Pewien jestem, że to zwyczajne szkieleko!

— Nie, — powiedział Puaro cicho, — sądzę, że pan się myli.

KATARZYNA I PUARO PORÓWNYWUJĄ SVOJE SPOSTRZEŻENIA

— Zdaje mi się, że się pani zmieniła, — powiedział Puaro do Katarzyny.

W sali restauracyjnej hotelu Savoy, w Londynie, dwóje przyjaciół rozmawiało, siedząc wprost siebie przy małym stoliku.

— Tak, uważam, że pani nie jest taka, jak przedtem.

— Dlaczego?

— Trudno mi to określić.

— Zestarzałam się?

— Tak, postarzała się pani. Nie znaczy to oczywiście, że ma pani zmarszczki, ale kiedy spotkał się po raz pierwszy, pa-trzyła pani na życie okiem spokojnym, jak widzi, który beznamiętnym wzrokiem spogląda na scenę, usadowiony w wygodnym fotelu.

— A teraz?

— Teraz nie zadawała się pani patrze-niem. Może zarzucił mi pani, że mówię głupstwa, ale robi pani na mnie wrażenie człowieka, zmęczonego walką z przeciwnościami.

— Moja stara przyjaciółka, panna Viner, bywa czasem trochę przykra, — powiedziała Katarzyna z uśmiechem, — ale biorę ją taką, jak jest. Musi pan przyjechać do Mary Mead, aby ją poznać. Przekona się pan, jaka to dzielna kobieta.

Milczeli przez chwilę, gdyż garson zmieniał talerze. Po jego odejściu Puaro powiedział do Katarzyny:

— Czy widziała pani swoich przyjaciół z Riwier po powrocie do Anglii?

— Miałam wizytę majora Knitona.

— Ach, tak!

Katarzyna spuściła oczy pod przekor-nem spojrzaniem detektywa.

— Czy pan Van Aldin pozostaje w Londynie?

— Tak.

— Będę u niego jutro, albo pojutrze.

Dalszy ciąg jutro.

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnięcia loterii

Główne wygrane

Zł. 15.000 na nr. 88616
Zł. 10.000 na nr. 81936
Zł. 5.000 na n-ry: 31875 66733 86115 125343
Zł. 2.000 na n-ry: 7837 13514 30130 38239 44318+ 48226 47109+ 49638 55316 72992 128895 129158 143876
Zł. 1.000 na n-ry: 834 7325 9884 13379 14517 22925 24318 28832 32696+ 35343 36215+ 49805 52443 64346+ 74414 79940 83584 87459 92644 94676 98605 100043 104539 107051 116473 132048+ 135692 141984 144814+

Stawki i ciągnięcie

596 629 711 944 1074 153 78 292 321 576 768 924+ 2315 621 886+ 3056 209 306 51+ 618 36 4039 87 153 407 607+ 5215 361 798 868 905+ 6474 551 74+ 771 837 7753+ 8235+ 363 548 729 849 909 83+ 9271 528+ 670 760 10045 252 309 477 837 79 11002 445 98+ 583 473 984+ 85 12387 13238+ 52 544 754+ 984 14037 41+ 139 282 626 15137 381 512 737 47 827 965 16076 17134 550 78 626 68 932 18017 119 57 310 687 772 937 54 19157 533 77 649+ 20053 132 287+ 591 820 96 21060 354 441 80 739 22182 585+ 86 729 843 67 23027 131 32 549 637+ 65 874 24088 362 463 843 25033 210 15 63 357 608 873 26262 97+ 346 80+ 996 27233+ 456+ 737 80+ 967 75 28158 365 793 917 31049 314 71 76+ 224 44 32176 316 21 405 582 83 729 36 984+ 33056 279+ 601 5 716 946 34077 163 250 392 514 85+ 35208 359 830 36107 18 213 99 302+ 896 37020 66 281 38231+ 743+ 833 39053 308 46 734 943 63

42196 757+ 43242 318 44008+ 12 351 413+ 30 45160 229+ 374 78 933 40167 405 709 800 979 47596+ 696 882 900 90 48334+ 784 813 906 49467 822 50631 51115 763 52043+ 526 852 53186 650 892 54067 336 55180 609+ 733 60+ 56068 343 53 519 20 66 69 57019 24 30 87 116+ 306+ 765 986 99+ 58072 199 254+ 316+ 63 504 634 59484 544 77 750 60335 482 847 919 31 61107 353 548 85 62263 346 81+ 460 538 622 756 804 63123 310 77+ 418+ 22 82 64568 677 926 65031 149 239 59 652 66041 70+ 139+ 404 515 33 625 747 840+ 900+ 67160 219 43 442 550+ 737 44 96 68153+ 236 84 459 62 798 850 926+ 95 69118 205 451+ 694+ 98 725 817 20

70047 106 72 246 55 368 71250 368 603 767 932 72240 63 349 64 823 73244 56+ 633 70 754 96 74047+ 87 590 75006 116+ 78 402+ 27 62 588+ 681 76184 204 17 755 77205 519 78354 411 683+ 79376 420+ 564 688 80269+ 81039 65 215 46 312 72 474+ 571 905 62 73 77 82201 444 62 759 83186+ 455 667 701 65 862+ 84293 310 96 548 779+ 886 916 85389 827 98 86057 520 27 53+ 636 38 87153 202 444 75 88426 552 89080 377 565+ 685 883 919 90012 383 683 918 54 74 91108 275 853 963 92366 78+ 99 438 54 557 799 875 971 93233 94013+ 39 676 927 95118 736 925 96052 78+ 136+ 321+ 65 495 98+ 563 98 833 97155 642+ 797+ 994+ 98135+ 90 231 346+ 604 49 787 963+ 99023 75+ 102 340+ 406 748

100422+ 709 56 845+ 101041 57 106 424 35 568 706 42 91 927 65 102066 116 470 537 837 103086 163+ 258 541 659+ 104112 83 105011+ 68 104+ 9 98 348 986 106060 316 99 410 771 107083 384+ 550 56+ 752 872 923 59 108013 59 66

209 502+ 91 943 109057 109 273 379+ 656+ 793 909 110060 232 93 624 727 954 111028 227 445 530+ 96+ 681+ 765 68+ 852 113033 67 746 72 274 473 114036 132+ 286 432 672 725 913 75 115031 51 92 517 66+ 900 81 116232 443 56 752 844 117121 261 78 390 612 66 731 95 887 900 118240 84 713 829 952 119097 252 816+ 120021 344 512 718 917+ 96 121151 366 590 758 122021 219 668 791 955 80 123052 98+ 274+ 87 516 80 715 43 124071 246 329 691+ 836 90+ 125089 638 126268 844 84 127616 23+ 86 739 53 82 916+ 128094 934 129235 51 341 425+ 65 862 978 130337 893 943 131185 319 617 876 132754 87 91 815 77 909 133133 47+ 341 64+ 80 529 692 97 976 134095 145+ 275+ 335 79+ 463 564 135029 84 208 63 373 724 812 136200 41+ 376 589 823 137013 48 71 177 320 420 540 716 54 138127 733 139181 516 670 949+ 51 140020 109 243 412 534 39 84+ 141034+ 300 467+ 532 603 85 862 983+ 142088 343 54+ 672 757 887+ 961 143348 644+ 718 144622 716 27 41+ 42+ 68 804 45 980 145568 627 819 66 906 146120 407 709 36 919 23+ 147120 76 249+ 818+ 972 96

280 469 653+ 1126 278+ 393 899 971 2164 899 23 26 65 976 3502+ 33+ 66+ 74 630 817 971+ 4000+ 42 46 274 421 639+ 72 863 913+ 42 70 5158 88 260 86 373+ 409 563 664+ 74 919+ 6005 52+ 79 803 95 7644 57 76 8182 373 486 682 93 9126 44 210 403 27 595 98 10005 216 738 11353+ 88 508 89 808+ 981 12049 52 322 558 675 13391

608 87 778 14075 155+ 242 420 63+ 598 664 701+ 15276 422+ 695 16177 697+ 830 17080 378 18032 827 914 19458 600+ 700 962 20052 159 742 21324 70 413 593 22206 23435 632 24102 28 484 545 59 25377 26011 222 319 37 430 98 709 899 27474 554+ 667 74 762 28082 155+ 614 29024 447 51 507 882 30444 264 477 533 727+ 31011 138+ 933 32051 248 379 565 33126 457+ 585 667 70 893 34481 594 623+ 41 757 35163 254 92 449 748 937 36009+ 140+ 428 85 87+ 37448 625 816 73 968+ 75 38427 762 79+ 39156 258 94 40820+ 41857+ 42444 579+ 796 954 43052 65 152 93 264+ 493 533 736 46 44010 142 221 84 542 672 700 882 49 45046+ 138 58 83 401 6 50 622 757 813+ 960 46300 562 944 47232 68 939 48264 449 775 847+ 49113+ 210 807 989 50306 554 66 668 51667 785 52286 318 79 436 555 53047 248 483 526 652 54396 431 78 891 992 55330 463+ 628 93 906 16 83 56108 62 243 308+ 29 489 943 57176 402 628+ 58307 847 965 59226+ 85 300 741 60180+ 678+ 789 95 883 61441+ 662+ 973 62080 210+ 78 308 652 90+ 753 941 63051+ 262 94 320 538 640 82 83 842 64102 272 87 318 93 497 532 965 65128 50+ 93 238 393 443 66126 565 685 67047 328 432 37+ 690 735 956 68055 82 129 291 437 579 626 714 70 83 882 955+ 69192 402 644+ 70193 226 329 34+ 599 623 761 71264 311+ 506+ 87 741 72014 64 178 629 73680+ 937 74032+ 67 643 803 969 75833+ 705 916 91 76638 97 774 967 74098 476 528 95 723+ 78356 87 95 532 850 93 994 79289 457 987 80035 256+ 864 911 81483 898 82415+ 728 802 68 83247 770+ 865

964 84187 277 477 743+ 941 85461 780 912 86326 540 782 827+ 87317 52 614 49 752 829+ 88077 131 421 519 778 829 89013 211 56 71 786 973 90134 342+ 429 514 611 91062 80 967 482 750 820 92042+ 278 408 867 977 93059 317 31 94026 279+ 842 900 95013 90 298+ 357 67 608 33 74+ 762 856+ 96215 56 79 647+ 97022+ 522 25 734+ 98349 99108+ 455 526 88 629 752 100000 112 94 378 642 61 843 47 976+ 91 101076 226 311 485 610 102511 103060 590+ 670 812 67 94 104035 74 180 87 355 484 96+ 526 629 50+ 747 844 105052 58 134 35 975 106093 126 262 472 688 868 905 107302 13 726 883 108038+ 104+ 668 78 965 78 109076+ 627 53 110181 440 649 772 11070+ 186 447 65 121014 419 560 113094 170+ 254 992 114025 322 932 40 115478 540 792 116499 584 705 856 921+ 31 117076+ 282+ 414 39+ 518 601 947 64+ 72 118099 292 514 765 903 119082 426 702+ 30 927 54 120099+ 18 262 300 9 719 934 121016 315 593 990 122016 208 364 482 87 793 828 964+ 75 123666+ 92+ 168 219 33 403+ 698+ 708 79+ 95 839 80 124532 91 764 125028 39 123 75 660 65 507 693 999 127028 153 91 397 402 128110 209 550+ 788 129074 226 46 761 976 130046 77+ 99 223 98 894 977 89 131166 286+ 632 962+ 70 132274 584 91 711 61 80 133034 69 183+ 629 134097+ 176 498 528 642+ 47+ 91 722 80 467+ 81 135027 269 83 356 537+ 667 136111 273 417 636 75 760 998 137340 74+ 822 138065 199+ 438 589 624 850+ 139382 550 605 29 747 74 140056 102 17 560 91 141065 185 437 512 723 28 895 942+ 141065 185 87 328 992 143008 98 167 96 340 407 616 718 92 144003 23 68 111 215 511 609 821 94 145000 63+ 220 332 641 846 74 146173 213 24 371 760 147062+ 95+ 129 251 88+ 413 611 712+ 96 803+ 37 920 62 69

Piątek 7 kwietnia 1933
Dziś: Epifaniasz
Jutro: Dionizego
SLONCE
Wsch. sl. 5.10
Zach. sl. 6.19
Wsch. ks. 2.28
Zach. ks. 3.50

Bitwa w kuchni Porażka dumnej Agnieszki

Panna Agnieszka Okroj, wykwalifikowana kucharka, posiada liczne świadectwa, zawierające prócz komplementów w rodzaju „doskonałe gotuje”, „czysta”, „porządna”, takie niewątpliwie ujemne określenia jak: „zamieszaj”, „pyskacz”, „romansowa”. Było też jedno świadectwo, brzmiące krótko, ale wymownie: „Uj, to ja z nią miałam, z poważaniem Rozalia Binensztok, Gessia 36”.

Mimo takiej opinii Agnieszkę zaangażowała pani Frankiewiczowa.

Odtąd w wytwornym mieszkaniu w Alejach Ujazdowskich zapanała

stan wojenny.

Nowa kucharka rozpoczęła urzędowanie od przepędzenia z kuchni „niechcianych”.

— Dalej, dalej, nie szwendać mi się tu między garnkami, bo na łeb ronden zlecić może i uszkodzić pannie „adulację”.

Włókniarze postanowili nie ustępować z cennika z 1932 r.

Dzisiaj dalsze pertraktacje w Inspektoracie pracy

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących robotników białostockiego przemysłu włókienniczego. Członkowie komitetu strajkowego złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu enegdajszych rokowań z przedstawicielami Zw. Przemysłowców w inspektoracie pracy i w lokalu Zw. Przemysłowców. Wyszczególniono wszystkie punkty, na których doszło do porozumienia—kładąc specjalny nacisk na propozycję przemysłowców obniżenia stawek cennika z 1932 r. o 20 proc. Jak wiadomo—jest to jedyny punkt, który pozostaje do uzgodnienia.

Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której zabierało głos kilkunastu włóknarzy. Z przemówień tych, mocnych w tonie, wynikałoby, że wśród strajkujących włóknarzy panuje zdecydowany nastój prowadzenia strajku aż do całkowitego zwycięstwa. Zapadła uchwała aby delegaci związków włókienniczych nie ustępowali z cennika z 1932 r. i że tylko pod tym warunkiem mogą zawrzeć nową umowę.

Dzisiaj o godz. 9 min. 30 zrana

Sprawozdanie posła Walewskiego z prac Sejmu

Staraniem Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Białymstoku, w niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 13-ej w sali kina „Gryf” wygłosi poseł ziemi białostockiej, p. Jan Walewski, referat sprawozdawczy z prac sejmowych podczas ostatniej sesji ciała ustawodawczego.

Wstęp bezpłatny.

Praca dla 120 robotników

Magistrat miasta Białegostoku przystąpił do uporządkowania ogrodów, parków i zadrzewienia ulic miasta. Przy robotach tych uzyska pracę 120 robotników.

APOLLO Pocz.: 615, 815, 1015 w.
Ceny od 54 gr.
w tym 5 gr. na Fundusz Pracy
Genjusz rosyjski i walek francuski
CO MOŻE PARYŻ
(MIRAGES DE PARIS)
Przygody młodzieńczej pensjonarki
z racjonalną w szalony rytm życia
stolicy świata. W rolach głównych
JACQUELINE FRANCEL
ROGER TREVILLE
POMADTO Jedyny film z procesem
GORGONOWEJ
Wizja lokalna na miejscu zbrodni
oraz najnowszy Tygodnik „FOXA”
m. in. o Reichstagu w Berlinie

cie pracy—pod przewodnictwem insp. pracy p. Fedeckiego—dalsze rokowania między Zw. Przemysłowców i przedstawicielami zw. zawodowych robotników przemysłu włókienniczego.

Pamiętne chrzciny obywatela Starosielc

Mieszkaniec Starosielc, Antoni Moroz, urządził w dniu 9 października ub. r. z okazji chrzciny swej najmłodszej latolrosli huczne przyjęcie. Przybył

Kurs obrony przeciwgazowej

Na prośbę kierownictwa Miejskiego Uniwersytetu Pow. L. O. P. P. organizuje 10-godzinny kurs obrony przeciwgazowej dla słuchaczy M. U. P., który rozpocznie się w poniedziałek, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu M. U. P. i trwać będzie do czwartku 13 b. m. włącznie.

Nie tak łatwo okpić policję

Abram Haberman (Spacerowa 3) zameldował onegdaj policji, iż w nocy z 27 na 28 marca r. b. do sklepu jego weszło 4-cu nieznanych mu zamaskowanych osobników i pod groźbą rewolweru, zrabowali 70 zł. i worek cukru. Dochodzenie policyjne ustaliło, że rabunku nie było. W sprawie tej zostali aresztowani Majzler Hirs i Lelczuk Chaja.

Za czerpanie zysków z nierządu

W związku ze skargą Czesławy Masalskiej, że z uprawianego przez nią nierządu czerpie zyski znana w kronice kryminalnej rodzinka Rozengartenów (Orlańska 6)—stanęły wczoraj przed sądem żona niezwiązanej przestępcy, Jankla Rozengartena, Ryszela, i jej córka, Tauba Szulc. Szulc sprowadzona została z więzienia, gdzie odsiadyuje karę za podobne przestępstwo. Sąd skazał każdą z podsądnych na rok więzienia.

Można tanio nabyć dobrego konia

Dnia 20 b. m. o godz. 9 rano na targowisku końskim w Białymstoku odbędzie się sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych w drodze licytacji. W razie niesprzedania w dniu tym wszystkich koni druga licytacja odbędzie się 24 b. m. Udział mogą wziąć wszyscy, niepozbawieni prawa zawierania umów.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Fałszywe monety 10, 5 i 2-złotowe

Jedna złodziejka, druga—z łodzi

W Hajnówce, pow. bielskiego zatrzymane zostały mieszkanki m. Łodzi Józefa Walczak oraz znana na terenie pow. bielskiego złodziejka—cyganka Majewska Natalia, podająca się za Cwikło Eugenję. Podczas rewizji znaleziono u Józefy Waj-

czak 30 szt. monet 10—zł., 55 sztuk monet 5—zł. mniejszych i 30 sztuk monet 2-złotowych fałszywych.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Walczak specjalnie przyjechała na kresy wschodnie w celu puszczenia w obieg wspólnie z Majewską większej ilości fałszywych monet. Stwierdzono pozatem, iż Walczakowa i Cwikłowa w drodze do Hajnówki zatrzymały się w Siemiatyczach, gdzie puszczały w obieg posiadane fałszywe monety.

Regulacja rz. Białki

Sprawa uregulowania stowięcej w Białymstoku rezerwuar „świeżego powietrza” rzeki Białej wkraczała na realne tory. Komisarz rządowy, p. Nowakowski, odbył ostatnio na ten temat szereg konferencji z urzędem wojewódzkim.

Jak się dowiadujemy, istnieją dwie koncepcje: jedno—to ułożenie kanału, do którego spływać będą ścieki z całego miasta, druga—to doprowadzanie ścieków do rzeczki po uprzednim prze-filtrowaniu.

Śmierć z przyczyny spożycie mięsa zarażonego trychinami

We wsi Klepacze pow. białostockiego cała rodzina Bezubików zapadła—po spożyciu mięsa wieprzowego, zarażonego włoskami—na t. zw. trichinosis. Jedna osoba zmarła wkrótce po zarażeniu się, obecnie zakończyła życie druga. Pozostałe dwie przebywają w szpitalu w Białymstoku w stanie bardzo ciężkim.

Wies bez psów

Wściekły pies gospodarza wsi Wólka w gm. Wasilków, Franciszka Radziszewskiego, pokąsał dwoje dzieci i prosię. Ponieważ pogryzł on w nocy inne psy, zarządził on wystrzelanie wszystkich psów w tej wsi

KRADZIEŻ

Do mieszkania Piotra Iwanickiego (Waszyngtona 7) dostali się w nocy złodzieje i skradli 332 zł gotówką i różne drobne przedmioty.

MODERN Pocz. 6, 815, 10 Ceny od 54 GR. Premiera
Czołowy film dźwiękowy prod. włoskiej
POD CZAREM NEAPOLU
Film pełen uroku włoskiego nieba
● **MALCOLM TODD**
GIORGIO CURTI
w rolach głównych
Przepiękne zdjęcia Neapolu na tle Wezuwiusza
MELODYJNE PIOSENKI

NA SCENIE
Na żądanie publiczności pozostaje
NA 3 DNI
cały zespół na czele z
Mieczysławem MIRSKIM
Rewja humoru p. t.
ŻEGNAMY WAS!!